



Psy na usługach ratownictwa: Ekspedycja ratunkowa z psami wyrusza z klasztoru św. Bernarda w Szwajcarii w pola śniegowe w poszukiwaniu za zblaknymi turystami.

Psy na usługach ratownictwa.

W kantonie szwajcarskim Wallis, na granicy doliny Aosta, wznosi się wielka góra św. Bernarda. Przez nią prowadzi droga długa 83 klm., a wznosząca się do wysokości 2472 m. Zarówno droga ta, jak i klasztor Bernardynów, który na szczycie się wznosi, mają swoją bogatą historię. Tą drogą



Trio Pożniaka: Bronisław Pożniak (fortepian), Hans Bissermann (skrzypce), Heinz Beyer (wiolonczela), którzy wystąpią w sali Starego Teatru w dniu 16 b. m.

w r. 1800 między 15 a 21 maja przeszedł Napoleon z 40.000 wojska i 150 armatami.

Klasztor zaś, który na szczycie się wznosi, założony został przez św. Bernarda z Mentonu w r. 962 na miejscu dawnej świątyni Jowisza. Obecne gmachy klasztorne pochodzą z XVI w. Zakonnicy tutaj osiadli spełniają doniosłą misję społeczną. Zajmują się oni ratowaniem turystów i podróżników, którzy zabłąkali się w górach, albo zaskoczeni przez burzę śniegową potrzebują ratunku. Aby łatwiej wyszukiwać podróżnych, zakonnicy chowają specjalny gatunek psów zwanych bernardyńskimi.

Ratowanie podróżnych odbywa się w ten sposób, że pies wyrusza na ekspedycję, mając na szyi przypięty koszyk z jedzeniem, bandażami i odpowiednimi lekarstwami. Za psem wyrusza ekspedycja z ludzi. Kiedy pies wśród śniegu znajdzie podróżnego, potrzebującego pomocy, bądź dostarcza mu jej z koszyka, o ile podróżny jest jeszcze w możliwości posłuszenia się jego zawartością, jeśli zaś trafi na omdlałego lub zasypanego śniegiem, wraca natychmiast po ludzi i prowadzi ich na miejsce wypadku. Psy te oddały już wielkie usługi i uratowały mnóstwo ludzi.



Doroczny popis szkoły dentystycznej w Warszawie: Słuchacze i słuchaczki szkoły dra Troppa przy pracy.

(Fot. M. Fuks, Warszawa).